

Roman Gürtler (kl. VII).

14-LECIE POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

Dziś, kiedy w całej Polsce rozbrzmiewała dzwony, kiedy potężną fanfara radości płynie pod niebiosą głos: „Jeszcze nie zginęła“, szczęśliwi jesteśmy obchodząc poraż czternasty już święto niepodległości — szczęśliwi widząc jak potężną, jak wspaniałą jest Ojczyzna nasza — Polska.

Przyjął Bóg ofiary powstańców, od czasów Kościuszki poprzez listopadowe i styczniowe insurrekcje, policzył męki naszych ojców w katogach Sybiru, zlitował się nad strumieniami krwi płynącymi tak obficie z ciał bohaterów z pod Samosierry, pobłogosławił porozrzucane po całym świecie, od Uralu aż po San Domingo kości naszych przodków, zebrał obfite łzy matek, wdów i sierót i zbudził rycerzy na decydujący bój do czynu, z którego wykwitł przepyszny kwiat Wolności.

— Oto na głos Józefa Piłsudskiego garna się w szeregi legionów zastępy dzielnej i ofiarnej młodzieży, by pod wodzą ukochanego Komendanta przełać krew już nie dla obcej, lecz dla własnej sprawy, dla własnej Ojczyzny. I szła za nimi sława i zwycięstwo. W szeregu bitew, w różnych krańcach Polski cudów męstwa dokazywali, znani byli z odwagi i poświęcenia nawet u wrogów — bo w pierśiach ich płonął zapal i wielkie umiłowanie wolności, a wszystkim ich czynom przewodniczył i towarzyszył Komendant.

Przyszły jednakże chwile ciężkie. Wrogowie zazdrośni o powodzenie oręża polskiego osadzili w więzieniu Wodza naczelnego i wiernych żołnierzy. Piętnaście długich miesięcy więziły mury ponurej twierdzy magdeburskiej Twórcę polskich Legionów.

Aż wreszcie zajaśniała nad Polską jutrzienka swobody. Nadszedł rok 1918, który w sercu każdego Polaka niezatartymi zapisał się głoskami. Wróciły zabrane przez Niemców ziemie polskie mocą preliminarjów pokojowych, które podpisała niemiecka delegacja w pochmurny, słotny dzień listopadowy. W pół roku później Traktat Wersalski w obliczu całego świata uznał Polskę jako państwo niepodległe.

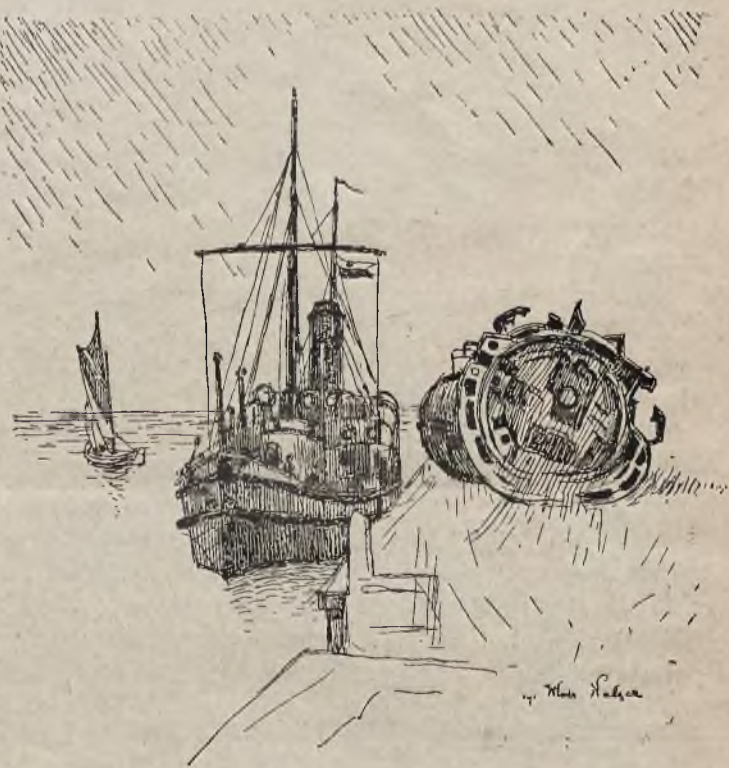
Zwyciężyła sprawiedliwość dziejowa — zmarły twychwała nasza Ojczyzna, spełniły się przepowiednie wieszczów, sny ojców naszych stały się jawą i świat usłyszał z ust milionów Polaków tę samą pieśń, z którą szły na bój legjony Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wrócił Wódz z niewoli i stanął natychmiast do innej pracy — do budowania i urządzania wolnego państwa polskiego.

A wierni jego żołnierze złożyli także broń, by zabrać się do pług lub warsztatu, albo nie roz-

stając się z nią, szablą i bagnietem, wyrębywali i rozszerzali granice Rzeczypospolitej.

Dzień jedenasty listopada, jako dzień Odrodzenia Państwa Polskiego, wykazał, że żołnierz polski złamał wszelkie przeszkody, zbudził naród do życia, ustalił granice Polski, stając się jak ongiś przedmurzem kultury zachodniej Europy przed zalewem dzikich hord wschodu.



„Pomorzanie“, 1-szy okręt polski na tle zniszczonych łodzi podwodnych niemieckich w porcie gdańskim.

„Ja“ (kl. VII).

OSZCZĘDNOŚĆ.

Co roku obchodzi się nie tylko w Polsce lecz także i zagranicą tak zwany „Tydzień Oszczędności“. Ołbrzymie znaczenie, jakie w życiu ludzkości odgrywa oszczędność, znalazło powszechne zrozumienie, czego wyrazem jest ów międzynarodowy Tydzień, w którym szeroko propaguje się ideę oszczędzania. Czem zaś jest owa idea i do czego ona doprowadza tak narody jak i jednostki, pisać nie potrzeba. Rzecz to jest ogólnie znana. Nie będę tu powtarzał tych błędnych frazesów i czczych przysłów — boć każde słowo jest cenne. To mogłoby być nudnem, a ja tak bardzo nie chciałbym Was drodzy Czytelnicy nudzić... Celem naszym jest